

---

# W obliczu reformy

---

Palestra 6/5(53), 3-9

---

1962

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## *W obliczu reformy*

Sprawa nowelizacji przepisów o ustroju adwokatury jest już od dłuższego czasu aktualna. Była ona przedmiotem obrad w łonie Naczelnej Rady Adwokackiej, w których wyniku opracowane zostały tezy ustalające zasadniczy kierunek reformy, mianowicie podkreślona w nich została konieczność zmiany formy organizacyjnej i działalności zespołów adwokackich. Sprawa nowelizacji była również przedmiotem obszernej dyskusji na specjalnie w tym celu zwołanym w dniach 2 i 3 grudnia 1961 roku plenarnym posiedzeniu Zarządu Głównego ZPP; ostatnio była ona również przedmiotem dyskusji wstępnej na Komisji Sejmowej Wymiaru Sprawiedliwości. Wreszcie sprawa ta była szeroko omawiana w prasie, choć trudno byłoby powiedzieć, że wszystkie opublikowane artykuły stanowiły rzetelny wkład w dzieło naprawy istniejącego stanu rzeczy. Nie brakło wśród nich i takich, które sprawy adwokatury przedstawiały w krzywym zwierciadle.

Konieczność wprowadzenia szeregu zmian do obowiązującej obecnie ustawy o ustroju adwokatury wynika przede wszystkim z zasad ustrojowych, na których opiera się Polska Ludowa. Konstytucja podniosła prawo obywatela do obrony do rzędu zasad konstytucyjnych. Stawia to przed organami państwowymi zadanie zapewnienia obywatelom należytej pomocy prawnej, a tym samym — właściwego jej zorganizowania i utrzymania na odpowiednim poziomie moralnym i zawodowym. Do wykonania zamówienia społecznego wiążącego się z konstytucyjnym prawem obywatela do obrony powołana jest adwokatura jako zawód, którego członkowie powinni mieć odpowiednie przygotowanie fachowe i kwalifikacje etyczne. W państwie ludowym urasta ona do roli współczynnika w ochronie praworządności i w prawidłowym wymiarze sprawiedliwości.

Wymaga to — rzecz oczywista — odpowiedniego ustawienia adwokatury w ogólnym układzie stosunków państwowych i społecznych.

Podobnie jak we wszystkich państwach kapitalistycznych, tak samo i u nas przed wojną zawód adwokata był wykonywany w formie prowadzenia kancelarii indywidualnych. Mimo że działalność zawodowa adwokatów była nadzorowana przez organy samorządu adwokackiego, to jednak sposób prowadzenia przez adwokata kancelarii adwokackiej był tego rodzaju, że w gruncie rzeczy miała ona charakter przedsięwzięcia prywatnego, do którego nikt się w zasadzie nie wtrącał, jeśli

tylko nie zostały ujawnione okoliczności uzasadniające interwencję władz dyscyplinarnych.

Takie zresztą ustawienie adwokatury w ogólnym układzie stosunków społecznych było zgodne z ustrojem kapitalistycznym, w którym zaspokajanie potrzeb społecznych było na ogół pozostawione przedsiębiorczości prywatnej.

W ustroju państwa ludowego zaspokajanie potrzeb społecznych opiera się na systemie gospodarki planowej i powierzone jest organizacjom o charakterze uspołecznionym; przedsiębiorczość prywatna dopuszczona jest do zaspokajania potrzeb jedynie o charakterze drugorzędnym. W związku z tym jest rzeczą oczywistą, że pozostawienie we wciąż malejącym sektorze prywatnym adwokatury, której zadaniem jest realizowanie konstytucyjnie zagwarantowanego prawa do obrony, jest nie do pomyślenia.

Już zatem choćby z tych zasadniczych przesłanek wynika konieczność dokonania reformy, która została zresztą zapoczątkowana przez stworzenie w swoim czasie zespołów adwokackich.

Jest jednak jeszcze i inna okoliczność, która powoduje konieczność przeprowadzenia tej reformy. Jest nią troska o zapewnienie dostatecznej pod względem liczebnym kadry adwokatów, a jednocześnie troska o należyte jej wyszkolenie. Tradycyjny system prowadzenia indywidualnej kancelarii adwokackiej odpowiadał na ogół, jak już o tym zaznaczono, stosunkom panującym u nas przed pierwszą wojną światową. Względna stabilność, jak i stosunkowo niewielka ilość aktów ustawodawczych ułatwiały każdemu prawnikowi zdobycie dostatecznej znajomości przepisów prawnych, umożliwiającą zgłaszającemu się klientowi udzielenia żądanej przez niego pomocy prawnej. Ale już po pierwszej wojnie światowej sytuacja ta uległa zasadniczej zmianie. Powstały zupełnie nowe dziedziny prawa, jak np. prawo pracy, prawo ubezpieczeń społecznych, prawo spółdzielcze itp. Gruntowne opanowanie tych wszystkich dziedzin prawa zaczęło przerastać możliwości jednostki. Z tego względu powstała, podobnie zresztą jak i w innych zawodach, konieczność specjalizacji. W związku z tym, zwłaszcza w krajach kapitalistycznych wysoko uprzemysłowionych, zamiast indywidualnych kancelarii adwokackich zaczęły powstawać wielkie firmy adwokackie zatrudniające licznych i wyspecjalizowanych w różnych działach prawa pracowników. Umożliwiało to zatrudnionym w tych wielkich firmach adwokatom dokonywanie wzajemnej konsultacji i udzielanie sobie pomocy w sprawach zahaczających o różne działy prawa.

Powyższy kierunek rozwoju zaznaczający się w wykonywaniu zawodu adwokackiego był niewątpliwie korzystny dla zrzeszonych adwoka-

tów, którzy poza wymienioną wyżej pomocą fachową i techniczną używali, dzięki swemu zrzeszeniu się w wielkiej firmie adwokackiej, nie tylko stabilizację warunków bytowych, ale również — przez odsunięcie ich od bezpośredniego ustalania należnego wynagrodzenia od klienta — niezależność od klienta.

W Polsce rozwój adwokatury nie poszedł w tym kierunku. Przeważały we wszystkich niemal wypadkach indywidualne kancelarie adwokackie, zatrudniające co najwyżej jedną siłę kancelaryjną i przyjmujące sprawy z różnych działów prawa. Nie ułatwiało to możliwości zdobycia specjalizacji i utrudniało konsultację z kolegami, natomiast stwarzało pogoń za klientem, wyradzającą się niekiedy w ostrą i nie zawsze lojalną konkurencję, a jednocześnie stwarzało stan zależności od klienta. Oczywiście byli i tacy adwokaci, którzy potrafili zachować postawę niezależną w stosunku do klientów a jednocześnie zdobyć sobie — dzięki talentowi i wiedzy — szeroką klientelę. Nie trzeba dodawać, że gdyby rozwój adwokatury w naszym kraju potoczył się po tej samej linii co na zachodzie, to sprawa uspołecznienia adwokatury byłaby u nas znacznie łatwiejsza do przeprowadzenia.

Po wojnie konieczność reformy w kierunku uspołecznienia adwokatury stała się nagląca wobec zmiany podstawowych założeń, na których oparte było prawo dotychczasowe, oraz wobec szybko wzrastającej objętości przepisów prawnych. W związku z głębokimi przemianami społecznymi, jakie dokonały się w Polsce, trzeba było stworzyć nowe, uspołecznione formy wykonywania zawodu adwokackiego, skomasować w miarę możliwości indywidualne kancelarie i zastąpić je kancelariami wspólnymi, umożliwiającymi wykonywanie pracy zespołowej. Zadanie to miało spełnić rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 15 sierpnia 1950 r. o zespołach adwokackich. Niestety, zawiodło ono oczekiwania.

\* Jakie były tego przyczyny?

Z jednej strony działało tutaj przywiązanie do dotychczasowych form pracy, a nadto brak było wśród szerokich rzesz adwokatów zrozumienia konieczności przejścia do nowych form odpowiadających nowemu ustrojowi społecznemu. Z drugiej jednak strony stwierdzić należy, że przepisy rozporządzenia nie stwarzały warunków do rozwinięcia się pracy zespołowej. Wyszły one z założenia, że adwokat otrzymuje wynagrodzenie za sprawy, które prowadzi. Z tego względu poszczególny członek zespołu starał się zachować przypadające mu wynagrodzenie dla siebie i nie korzystał z pomocy kolegów. Jeżeli zachodziła potrzeba ustanowienia zastępstwa, to umawiał się z członkiem danego lub innego zespołu na warunkach wzajemności lub odpłatności. Każdy adwokat starał się zdobyć jak najwięcej spraw, gdyż akwizycja klienteli pozostawała

stawiona była jego inicjatywie; trwała nadal konkurencja pomiędzy adwokatami, a nawet bywały wypadki przechwytywania klientów w poczekalni zespołowej. Nie powstały też warunki korzystne dla rozwoju specjalizacji.

Zespoły nie przejęły funkcji manipulacyjnych związanych z pracą adwokata. Działalność biura zespołowego ograniczała się do rejestracji spraw, przyjmowania korespondencji i prowadzenia rachunkowości. Wszystkie pozostałe funkcje biurowe i manipulacyjne musiał adwokat wykonywać sam lub przy pomocy własnej siły biurowej. Lokale zespołowe były zbyt szczupłe, by umożliwić wszystkim adwokatom przyjmowanie swoich klientów i by opracowywać w nich sprawy, załatwiać przygotowywanie pism procesowych, sporządzanie maszynopisów itp.

Funkcje kierownika zespołu ograniczały się do nadzoru nad biurem podpisywania zgłoszeń wypełnianych najczęściej przez samych adwokatów, kierowania w rzadkich wypadkach klientów, którzy sami wyboru nie dokonali, do tego lub innego członka zespołu oraz do kontrolowania zgodności wpłaconego do kasy zespołu honorarium z obowiązującą taksą.

Nie bez słusności więc twierdzono, że zespół jest tylko fasadą, za którą kryją się nadal indywidualne kancelarie członków zespołów.

Być może, celem rozporządzenia nie było pełne zreformowanie pracy adwokackiej, a tylko położenie zrębów pod przyszłą organizację tej pracy, która miałaby być wprowadzona dopiero po okrzepnięciu zespołów i zebraniu doświadczeń z ich działalności. Jednakże następne rozporządzenie z 31.III.1958 r. niewiele zmieniło w tym stanie rzeczy. W każdym razie zrozumienie konieczności wprowadzenia zmian do systemu pracy zespołów stało się wkrótce powszechne. Dał temu wyraz Zjazd Adwokatury odbyty w dniach 24—25.X.1959 r., uchwalając wniosek adw. Ceranki o wprowadzenie — obok istniejących zespołów — zespołów nowego typu. Adwokat Ceranka niewątpliwie trafnie ujął, że nie można liczyć na rozwój współpracy członków zespołu, dopóki obowiązywać będzie zasada wynagrodzenia za własne sprawy. I dlatego zaproponował, by w nowym typie zespołów tylko część wynagrodzenia przypadła adwokatowi prowadzącemu sprawę, a pozostała część dzielona była pomiędzy wszystkich członków zespołu. Projekt adw. Ceranki nie znalazł jednak praktycznego urzeczywistnienia. Nie uzyskaliśmy więc doświadczeń, które można by było zebrać na podstawie analizy pracy zespołów nowego typu.

Nie ulega chyba wątpliwości, że kluczowym zagadnieniem reformy adwokatury jest reorganizacja zespołów. Reorganizacja ta musi stworzyć warunki pracy zespołowej, ukształtować nowe oblicze społeczności adwokatury polskiej.

Projektowana reorganizacja powinna zmierzać do przekształcenia zespołów w najniższą podstawową komórkę samorządu adwokackiego, która przez ścisłe powiązania pomiędzy sobą członków zespołu pozwoliłaby na nadawanie kierunku ich działalności zawodowej i wciągałaby ich we wspólne oddziaływanie na kolegów-członków zespołu, a tym samym wpływałaby na ukształtowanie ich stosunku do zawodu jako całości.

Z reorganizacją zespołów łączy się poza tym cały szereg zagadnień, których rozstrzygnięcie bynajmniej nie jest łatwe.

Z chwilą wprowadzenia rzeczywistej pracy zespołowej powstanie przede wszystkim kwestia ustalenia zasad podziału wynagrodzeń adwokackich pomiędzy członków zespołu. Nie ulega wątpliwości, że jednym z celów reformy będzie dążenie do tego, aby podział tych wynagrodzeń był bardziej równomierny. Wiąże się to z koniecznością wciągnięcia do aktywniejszej współpracy członków zespołu o ograniczonej praktyce i mniejszych zarobkach. Projektuje się zapewnienie każdemu z jego członków minimum utrzymania, które jednak powinno odpowiadać pewnemu minimum pracy, jaką obowiązany będzie wykonać członek zespołu. Z drugiej strony wylania się zagadnienie zapewnienia stosunkowo wyższego wynagrodzenia członkowi o rozległej praktyce i wysokim poziomie wykonywanej pracy. Pomijając zagadnienie bodźców ekonomicznych, zbyt daleko posunięte zrównanie zarobków mogłoby się okazać niekorzystne zarówno dla ilości, jak i dla jakości pracy wykonywanej przez członka zespołu, który bez względu na zakres i jakość swej pracy otrzyma takie samo lub niewiele większe wynagrodzenie jak inni członkowie zawodu o wiele mniej od niego utalentowani i mniej pracowici, mający za sobą mniejsze przygotowanie zawodowe. Cechy indywidualne adwokata, które w zawodzie adwokackim występują ze szczególną wyrazistością i siłą, wymagają odpowiedniego zróżnicowania wynagrodzeń.

Z reformą zespołów łączy się cały szereg innych zagadnień, których należyte rozwiązanie jest niezbędne, aby reforma mogła osiągnąć zamierzony skutek. Należy do nich zapewnienie zespołom odpowiednich lokali umożliwiających pracę zespołową oraz zorganizowanie biura zespołu w taki sposób, aby mogły one nie tylko wykonywać wszystkie czynności kancelaryjne i manipulacyjne, ale obsłużyć nadto wszystkich członków zespołu, gdyż sytuacja, w której członkowie zespołu byłiby zmuszeni wykonywać czynności kancelaryjne u siebie w domu, pozostawałaby w sprzeczności z zasadami reformy.

Z reformą zespołów wiąże się także kwestia zapewnienia członkom zespołu jako ludziom pracy tych dobrodziejstw, z których korzysta

świat pracy, a więc ubezpieczeń chorobowych, na starość, płatnych urlopów, wczasów itp. Pozostawienie adwokatury poza nawiasem tych dobrodziejstw stwarza niezdrową atmosferę pogoni za zarobkami i szukania źródeł, z których można by było pokryć wydatki na wypadek choroby, niezdolności do pracy itp. Reforma zespołów w tym zakresie wymagać będzie opracowania nowych podstaw finansowych, na których oparta będzie działalność zespołów, w szczególności zaś konieczna będzie zmiana przepisów o wynagrodzeniu adwokatów i zmiana przepisów podatkowych. Wyłoni się również zagadnienie prawidłowej polityki kadrowej i corocznego ustalania dopływu do adwokatury nowej kadry ze wszystkich źródeł wskazanych w ustawie o ustroju adwokatury.

Przywilej wolnego dostępu do adwokatury będzie musiał być ograniczony do rozmiarów rzeczywistego zapotrzebowania, ustalanego planowo corocznie. Wszystkie te zagadnienia będą musiały być rozstrzygnięte kompleksowo.

Reforma zespołów nie dałaby należytych rezultatów, gdyby jednocześnie nie zostało prawidłowo rozwiązane zagadnienie kontroli działalności zarówno samych zespołów, jak i ich członków.

Jest to jedno z trudniejszych zagadnień. Jest rzeczą oczywistą, że kontrola działalności adwokata nie może być posunięta tak daleko, iżby tę działalność krepowała. Niezależność adwokata w wykonywaniu czynności zawodowych, tak silnie podkreślona w ustawie o ustroju adwokatury i w „Zbiorze zasad etyki i godności zawodu”, jest aksjomatem, którego nikt nie kwestionuje i który nie da się nawet zakwestionować. Co innego jednak być niezależnym w podejmowaniu „w ramach prawa” takich lub innych czynności zawodowych, a co innego jest sposób wykonywania tych czynności. W tym zakresie adwokat, niezależnie od dokładnego i sumiennego wykonania przyjętych na siebie wobec klienta obowiązków, jest zależny od obowiązujących go zasad etyki, godności zawodu i od zadań ciężących na nim ustawowo jako na współuczestniku wymiaru sprawiedliwości.

Trzeba więc sobie szczerze powiedzieć: jeżeli oczekiwana reforma ma być skuteczna, to muszą być obmyślane środki kontroli nad sposobem wykonywania przez adwokatów ich czynności w ogóle oraz nad sposobem wywiązywania się przez nich z przyjętych na siebie obowiązków w szczególności. Projekt reformy niewątpliwie zajmie się również kwestią formy organizacyjnej kontroli.

Oczekiwana reforma obejmie niewątpliwie zagadnienia ustrojowe. Bardzo mocno podkreślana przez władze nadzorcze konieczność zachowania, a nawet wzmocnienia samorządu adwokackiego zdaje się wy-

łączyć dalej idące zmiany w ustroju organów adwokatury. Pomijając zagadnienie Zjazdu Adwokatury, za skasowaniem którego wypowiedziała się już Naczelna Rada Adwokacka, należy spodziewać się utrzymania dotychczasowego schematu organów adwokatury, natomiast może wchodzić w grę zmiana sposobu ich powoływania.

KOLEGIUM REDAKCYJNE